

Kult "Posłuchaj to do Ciebie" marzec 1992

Kult

słowa: Kazik Staszewski

muzyka: Kult

album: Posłuchaj to do Ciebie

Jesteś w świecie, którego nie znałeś
Którego nigdy nie widziałeś
Patrzysz na to, co cię otacza
Oczami miejskiego bogacza
Szttywne ciała w które wbijasz sztylet
Są twarde jak kamienie
A w oddali się poruszają
Ryb twoich rodziców cienie

Tam patrzysz - człowiek
Co w rybie siedzi i czeka
On widzi świat przez okulary
Bo w rybie są szpary
Szpary są zakratowane
Aby człowiek nie wyszedł na wierzch
A dalej idą do kościoła
Ci, których powstrzymać nic nie zdoła

Niosą tanie prezenty
Tam w kościele Chrystus zamknięty
Święty Jan prowadzi Ciebie
Ty widzisz rydwan na niebie

Zatrzyma was niedługo
Nieznany ptak z maczugą
Zdołasz zobaczyć tylko morze
Morze w twoim kolorze

I dziecko, które je zbiera
Aby pojechać teraz
Więc na nic twe gorzkie żale
Ty zostaniesz tutaj na stałe

Twoim będzie kompanem
Ten, co mieszka w dzbanie
I wreszcie kiedyś zrozumiesz
Ty inaczej żyć już nie umiesz

Zostaniesz w tamtym świecie
W tym najpiękniejszym ogrodzie
Zostaniesz w tamtym świecie
W tym najpiękniejszym ogrodzie

Do Ani

słowa: Kazik Staszewski

muzyka: Kult

album: Posłuchaj to do Ciebie

Czekam trzeci dzień
Patrzę na drzwi
Czy przyjdzie ktoś od Ciebie
Czy przyjdiesz Ty
Czy wiesz, że Twoje oczy
Spalają mnie jak ogień
Gdy patrzę w Twoje oczy
Zaczyna się dzień

Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję Cię
Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję Cię
Tak bardzo, bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję Cię
Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo, że...

Ja czekam czwarty dzień
Patrzę na drzwi
Czy przyjdzie ktoś od Ciebie
Czy przyjdiesz Ty
Czy wiesz, że gdy odjeżdżam
Umieram dziewięć razy
Umieram stojąc w oknie
Na korytarzu

Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję Cię
Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję

Ja czekam trzeci dzień
Patrzę na drzwi
Czy przyjdzie ktoś od Ciebie
Czy przyjdiesz Ty
Czy wiesz, że Twoje oczy
Spalają mnie jak ogień
Gdy patrzę w Twoje oczy
Zaczyna się dzień

Ja czekam czwarty dzień
Patrzę na drzwi
Czy przyjdzie ktoś od Ciebie
Czy przyjdiesz Ty
Czy wiesz, że gdy odjeżdżam
Umieram dziewięć razy

Umieram stojąc w oknie
Na korytarzu

Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję Cię
Tak bardzo, bardzo kocham Cię
Tak bardzo potrzebuję...
To przecież wiesz!

Polska

słowa: Kazik Staszewski
muzyka: Kult
album: Posłuchaj to do Ciebie

Poranne zorze, poranne zorze
Gdy idę w Sopocie nad morzem
Po plaży brudno-piaskowej
Bałtyk śmierdzi ropą naftową
Poranne chodniki
Gdy idę, nie rozmawiam z nikim
Jak jest w niedzielę nad ranem
Po sobotnich balach chodniki zarzygane

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu

Koncerty popołudniowe
Pełne bezmózgów w służbie porządkowej
Patrzą wokoło, bo swędzą ich ręce
Kochają bić coraz więcej i więcej
Znowu wieczorne przygody
Gdy wchodzę na kamienne schody
Zaczepia mnie pijanych meneli wielu
Jutro spotkają się w kościele

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I patrzę, co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś w Kutnie na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy

Polska

Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu

Nocne sklepy z mlekiem
I patrzę, co się dzieje pod sklepem
Tłum przystawia komuś do twarzy pięści
Żądają dla niego kary śmierci
Znowu poranne pociągi
Ja stoję i patrzę na mundurowe dziwolągi
Czy byłeś kiedyś u nas na dworcu w nocy
Jest tak brudno i brzydko, że pękają oczy, oczy, oczy

Polska
Mieszkam w Polsce
Mieszkam w Polsce
Mieszkam tu, tu, tu, tu
Tu, tu, tu, tu, tu, tu, tu, tu...

Babilon

słowa: Kazik Staszewski
muzyka: Kult
album: Posłuchaj to do Ciebie

Hej, dzisiaj przeczytałem, ze złotego tronu
Przyjechał tutaj król wielkiego Babilonu
Z dala od niego, w pewnej odległości
Stoi tłum niewolników własnej wolności
Z dala policja czeka w pogotowiu
Czeka na rozkaz, na rozkaz bojowy
Ale patrz dalej, tam proboszcz błogosławi
Armię jadącą na wojnę błogosławi
Jego natura, to być nienaturalnym
Kłamać i pluć wokoło to jego natura

Hej, zbiera pieniądze i odpuszcza grzechy
Oni mu więc płacą i już są bez winy
Chłapie wodą z kranu kościelne obrazy
Morderca ich dotyka i już jest bez skazy
Bo kultura Kościoła, to być niekulturalnym
Spalić wszystko prawdziwe to jego kultura

Hej, cesarz teraz wita się z dowódcą Kościoła
A potem wydaje wyroki śmierci w imię Boga
A oni dalej modlą się do barwnych napisów
Nic nie rozumiejąc w swoim krótkim życiu
A ja bardzo dobrze rozumiem ten stan
Ja przecież kiedyś byłem taki sam

Hej, wszystko dla Kościoła, pieniądze i złoto
Benzyna, alkohol, pieniądze i czołgi
Teraz z dala podbiega biskup, pokazuje

Gdzie długa modlitwa każdego obowiązuje
Kiedyś tu był stos, na którym palono
A potem Kościół krzyczał, że ich odkupiono
Prawa, ajatollah chcą naszej ofiary
Chcą wojny w imię Boga, chcą niewiernym kary

A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem
Wiem, że kościół babiloński czyni ziemię złem
A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem
Babilon wielki uczynił ziemię złem
A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem
Wiem, że kościół babiloński czyni ziemię złem
A ja teraz wiem, naprawdę wiele wiem
Babilon wielki uczynił ziemię złem

Kazik "Spalam się" 1991

Spalam się

słowa: Kazik Staszewski
muzyka: J. Kufirski
album: Spalam się

Ty w mojej klasie uczysz języka angielskiego
Kiedy idziesz korytarzem, chłopaki w milczeniu
Oni patrzą za tobą, lecz nigdy tobie w oczy
Oprócz mnie jednego - najbardziej nagrzanego

Spalam się
Dla ciebie spalam się
Spalam się
Dla ciebie spalam się

I nie zapomnę tego dnia, gdy widziałem cię w Sopocie
Było dosyć chłodno, lecz od razu się spociłem
I chociaż gdzieś słyszałem, to nieprawda jak sądzę
Że oddajesz się angielskim turystom za pieniądze

Spalam się
Dla ciebie spalam się
Spalam się
Dla ciebie spalam się

I rozmawiałem o tobie z moim najlepszym kolegą
Że pojechać bym chciał z tobą do Rio de Janeiro
Okazało, że dzieje się to z wszystkimi chłopcami
My bierzemy cię w wannach albo pod kołdrami
Czy wiesz o czym mówię?
Z zamkniętymi oczami

Spalam się
Dla ciebie spalam się

Bo ty w mojej klasie uczysz języka angielskiego
Kiedy idziesz korytarzem, chłopaki w milczeniu
Oni patrzą za tobą, lecz nigdy tobie w oczy
Oprócz mnie jednego - najbardziej nagrzanego

Ja spalam się
Dla ciebie spalam się
Spalam się
Dla ciebie spalam się
Spalam się
Dla ciebie spalam się
Spalam się
Dla ciebie spalam się

Tak, tak, tak...
Tak, tak, tak...
Spalam się...

I rozmawiałem o tobie z moim najlepszym kolegą
Że pojechać bym chciał z tobą do Rio de Janeiro
Okazało, że dzieje się to z wszystkimi chłopcami
My bierzemy cię w wannach albo pod kołdrami
Czy ty wiesz o czym ja mówię?
Z zamkniętymi oczami

Ja, ja, ja spalam się
Dla ciebie spalam się

Tak, tak, tak...
Tak, tak, tak...

Ja spalam się
Dla ciebie spalam się
Ja spalam się
Dla ciebie spalam się

Dziewczyny

słowa: Kazik Staszewski
muzyka: Jacek Kufirski, Kazik Staszewski
album: Spalam się

Ja spotkałem ją wczoraj w barze koło kina
Patrę - hmm, ale wspaniała dziewczyna
Absolutnie wmurowany stałem, nie wiem, dwie minuty
Aż piwo ze szklanki polało się na buty
Próbowałem sobie wszystko to jakoś wytłumaczyć
Że zaistnieć chciałbym dla niej i coś dla niej znaczyć
Pomyślałem, że podejść i spytać się o to
Wiesz, i cała reszta coś jak to

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty

Moja starsza siostra mówi: "Nie zadawaj się z lujami"
Moja młodsza siostra po nocach z bambrami
Chodzą ludzie dookoła, jakież to są brudne świnię
Jakie bzdury wygadują o poznanej tej dziewczynie
Myślę, tak to bywa, kiedy ktoś z zazdrości
Kiedy brak mu jego własnej miłości
Ale jej nie zaszkodzi żadne obce, obce zło
Wiesz, i cała reszta coś jak to

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty
Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty

I gdy w końcu odprowadziłem ją pod sam dom
Tam na dole całowałem ją długo i dłoń
Wędrowała moja w górę, w dół, na boki i wzdłuż
Byłem tak napięty. I nagle już
Stało się, stało się to co miało się stać
Dopiero w jej mieszkaniu, nosz kurwa mać!
I gdy ona do mieszkania swego szła wolnym krokiem
Jacyś leszcze obili mi ryja pod jej blokiem

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty
Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty

Mój kolega z filozofii mówi, że ona się stara
Że zarabia co nie co, i że ma Jaguara
Ale słuchaj, przecież pracę trudno jest z miłością zgodzić
I dlatego ona rzadziej może do mnie przychodzić
Na kolację w późny piątek ją zaprosiłem
Dużo zjadła i wypła, a rachunek ja płaciłem
Potem gdy wyszliśmy na dwór, ja spojrzałem ze zdziwieniem
Samochód okradziony, na siedzeniach kamienie

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty
Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty

Ta... Ja spotkałem ją wczoraj w barze koło kina
Patrzę - ale wspaniała dziewczyna
Absolutnie wmurowany stałem, nie wiem, dwie minuty
Aż piwo ze szklanki polało się na buty
Próbowałem sobie wszystko to jakoś wytłumaczyć
Że zaistnieć chciałbym dla niej i coś dla niej znaczyć
Pomyślałem, że podejść i spytać się o to

Wiesz, i cała reszta coś jak to

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty
Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty

Pomyślałem, że podejść i spytać się o to
Wiesz, i cała reszta coś jak to

Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty
Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej, jak tylko kłopoty
Ja wiem, że czasem są upadki i wzloty
Dziewczyny to nic więcej...

Kazik "12 Groszy" czerwiec 1997

12 Groszy

słowa: Kazik Staszewski
muzyka: Kazik Staszewski
album: 12 Groszy

12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę
12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę

12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę
12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę

Partyzanci Broz-Tity wyzwolili Jugosławię
Bez pomocy Sowietów. Awantura na zabawie
Ci z sąsiedniej wsi zaczęli, myśmy skończyli
Rambo 8 w telewizji - patrzcie moi mili
Więc mam wyższe wykształcenie, chociaż studiów nie skończyłem
Jak prezydent Kwaśniewski, Jaskiernia - stróż prawości
Okazało się, że pastor King nie był Murzynem
Ani czarnym - on był Afroamerykaninem

12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę

Jeden grosik dla sierot, nie mają ojca, matki
Staruchy i wariatki, pakuj Bolo manatki
Drugi grosik dla chudzonek, nie jedzą kolacji
Zgredzi leżą pijani, ja pakuję w ubikacji
Trzeci grosik dla żołnierzy - na straży macierzy
Pruszków kontra Wołomin - sędzia od obu bierze

Czwarty grosik dla urzędu, przeca zreć coś musi
Tata podbił oko na rocznicę mamusi
Nie prawica, nie liberał, nawet żaden faszysta
Kowboj Cza Cza to normalny komunista
Ameryka też się sypie, to osobny rozdział
Bill Clinton palił trawę, ale się nie zaciągał
"Dalej jazda do roboty, jebane nieroby!!!"
Toć roboty u nas ni ma i co ty na to powiesz?
Zabłądziłem po północy na South'cie w Chicago
Miałem serce w przełyku, lecz nic mi się nie stało

12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę

Piąty grosik dla policji, toć żyjemy bezpieczniej
Wypił litra i stoi - taki to mój podopieczny
Szósty grosik na pomniki tworzących historię
Magdalena gdy popije, robi laskę gdzie byle
Siódmy grosik dla lekarzy, nuż co złego się zdarzy
Kto najlepiej gra na wieśle? Otóż ja gram całkiem nieźle
Ósmy grosik dla księdza, w parafii ńędza
W nocnym z alkoholem sprzedaje wredna ńędza

Na wycieczce w górach cała klasa katowała wina
Uczeń zły, uczeń dobry, chłopak i dziewczyna
Nauczyciel od wuefu podał pani od polskiego
Film jej się urwał, nie pamięta niczego
Tata 2, Tata Kazika, niedługo przyjdzie pora
Tata Kazika kontra Hedora
Na kolana chamy!!! Śpiewa Lucjan Pavarotti
Święćicki kopsnął mu parę moich nowych złotych
Na weselach często womit, ja wam powiem moi mili:
Dobra metoda - wypić rosół przed wszystkimi
Pot śmierdzi spod pach, na sali syf aż strach
Tak bawią się ludzie o złotych zębach
A najlepsza fryzura, jeśli jeszcze nie wiecie
Krótko z przodu, długo z tyłu i wąsy na przedzie
"Scyzoryk, scyzoryk - tak na mnie wołają"
Rogowiecki i Brzozowicz, co się na muzyce znają

12 groszy, tylko nie płacz proszę
12 groszy w zębach tu przynoszę

Dziewiąty grosz stryjowi, nielicho się narobił
Co to za wegetarianin, co wpierdala schabowe?
Dziesiąty grosz dla Jadzi, niech se Jadzia wsadzi
Ona ma siłę oraz nie leczoną anginę
Grosz cieciewi, może wpuści do budynku
Szósta noc bezsenna, amfetamina na rynku
Dwunasty grosz dla końców przeznaczam dla ciebie
Kocham cię i tak zostanie, kocham cię moje kochanie

Całe stado nawalone, ale praca wre
Wszyscy jarają szlugi, to jest temat długi
Siostra zbiera aktorów, brat wycina piłkarzy
A ja tylko gołe baby, jeśli gdzieś zauważę
Wpierw "Dezserter", potem radio, "Muzyczna Jedyńka"
Kto się tam pokazuje, tego ja nie szanuję
I festiwal w Sopocie, jaki ochlaj i wyżerka
Ile kasy dać dziadowi o zniszczonych nerkach?
Adamu, Adamu - cały czas ma długi
Nowa powieść science fiction: Jan Paweł 202
"Jak powstają twoje teksty?" - gdy mnie ktoś tak spyta
Zakurwię z laczka i poprawię z kopyta